

POSTANOWIENIE

Dnia 10 maja 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Anna Owczarek (przewodniczący)

SSN Władysław Pawlak (sprawozdawca)

SSN Roman Trzaskowski

w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa E. sp. o.o. w W.

przeciwko P. sp. z o.o. w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 10 maja 2021 r.,

zażalenia strony pozwanej na wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 10 grudnia 2020 r., sygn. akt VII AGa (...),

1. uchyla zaskarżony wyrok w części uchylającej wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 15 marca 2018 r., sygn. akt XX GC (...) i przekazującej sprawę do ponownego rozpoznania (punkt II);

2. pozostawia rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym w marcu 2000 r. powód Przedsiębiorstwo E. sp. z o.o. w W. domagał się zasądzenia od pozwanego P. sp. z o.o. w W. kwoty 2 101 783,69

zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 marca 1997 r., z tytułu różnic kursowych, które wystąpiły z rozliczeń faktur wystawionych przez powoda w związku z realizacją wspólnie ze stroną pozwaną kontraktów na zasadach umowy komisji w zakresie eksportu usług geodezyjnych, fotogrametrycznych i kartograficznych. W uzasadnieniu powód wskazał, że w ramach współpracy wykonywał dla pozwanego mapy Libii na podstawie umowy z dnia 8 lipca 1981 r. Zgodnie z warunkami komisji należność za zrealizowany przez powoda przedmiot umowy miała zostać uregulowana w ciągu 7 dni, po otrzymaniu zawiadomienia o wpływie należności od kontrahenta zagranicznego. Pozwany zastrzegł w umowie, że wartości wynikające z rozliczeń ulegną zmianie, w przypadku zmiany obowiązujących przeliczników i kursów walut, o tzw. różnice kursowe.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i powołała się na porozumienie stron zawarte w dniu 5 sierpnia 1993 r., którego przedmiotem było kompleksowe rozliczenie wszystkich łączących strony kontraktów, w tym objętego pozwem. Według pkt IV z chwilą dokonania przez pozwaną przekazu uzgodnionej kwoty powodowe Przedsiębiorstwo miało odstąpić od wszelkich roszczeń z tytułu realizacji kontraktu, w tym objętego pozwem. Następnego dnia pozwany przełał na konto powoda uzgodnioną kwotę 1 676 374 700 st. zł.

Wyrokiem z dnia 15 marca 2004 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo, wskazując, że wolą stron porozumienia z dnia 5 sierpnia 1993 r. było ostateczne uregulowanie wzajemnych rozliczeń powstałych w trakcie wieloletniej współpracy przy realizacji kontraktów w Libii i Iraku.

Wyrokiem z dnia 28 lutego 2005 r. Sąd Apelacyjny w (...) uchylił wyrok Sądu Okręgowego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, wskazując, że sporne porozumienie obejmowało rozporządzenie prawem, którego wartość przekraczała 50 mln. st. złotych i zostało zawarte przez dyrektora powodowego Przedsiębiorstwa, pomimo że było konieczne współdziałanie przynajmniej dwóch osób uprawnionych do jego reprezentowania, a w konsekwencji dotknięte jest sankcją nieważności. Jednak uznał za bezsporną okoliczność, iż nastąpiła co najmniej częściowa realizacja tak zawartej umowy wskutek dokonania przez pozwanego stosownych

wpłat, a więc doszło do zawarcia umowy w drodze konkludentnej i wykonania części kontraktu objętego pozwem na zasadach określonych w tym porozumieniu.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 8 lipca 2008 r. kolejny raz oddalił powództwo. W uzasadnieniu ustalił, że na podstawie kontraktu GT - 11 z dnia 14 lutego 1981 r. powodowe Przedsiębiorstwo wykonywało dla pozwanego prace geodezyjne i kartograficzne w Libii. Szczegóły w tym zakresie regulowała umowa z 8 lipca 1981 r., której przedmiotem było wykonywanie usług na zasadzie komisji. W dniu 5 sierpnia 1993 r. strony zawarły porozumienie w sprawie skompensowania wzajemnych roszczeń i ustaliły, iż z chwilą dokonania przez pozwanego przelewu kwoty 1 676 374 700 zł (przed denominacją) na rzecz powoda, ten odstąpi od roszczeń z wyjątkiem należności ujętych w załączniku do porozumienia, tj. kwoty 502 204 073 zł (przed denominacją). Pozwany w dniu 6 sierpnia 1993 r. przelał na konto powoda kwotę określoną w porozumieniu z dnia 5 sierpnia 1993 r., a w dniu 11 marca 1997 r. całe saldo swoich zobowiązań ujętych w załączniku do tego porozumienia. Wpłaty następowały w złotych polskich. Pozwany odmówił natomiast spełnienia żądania powoda zawartego w piśmie z 24 maja 1999 r., aby zapłacił kwotę stanowiącą należność z tytułu różnic kursowych powstałych między dniem wystawienia faktur a dniem zapłaty.

W ocenie Sądu pierwszej instancji strony łączyła umowa o pośrednictwo komisowe przy eksporcie towarów oraz usług i w ramach kontraktu - komisji w eksporcie usług, powstała relacja trzech podmiotów, tj. stron procesu i kontrahenta libijskiego. Pozwany jako przedsiębiorstwo handlu zagranicznego zawierał umowę w imieniu własnym, ale na rzecz eksportera, czyli w tym wypadku powoda. Jednak tylko pomiędzy pozwanym a kontrahentem libijskim mogło dojść do powstania tzw. różnicy kursowej, gdyż to pomiędzy tymi podmiotami dochodziło do transakcji wymiennej. Różnica ta powstawała w sytuacji, gdy kurs waluty wymiennej do złotego z chwili wystawienia faktury odbiegał od kursu tej waluty z chwili zapłaty. Natomiast w stosunkach pomiędzy powodem a pozwanym zapłata mogła być realizowana wyłącznie w złotych. W związku z czym, powodowi jako eksporterowi służy nie tyle roszczenie o przelewanie wierzytelności, lecz o wydanie tego co przedsiębiorstwo handlu zagranicznego otrzymało od kontrahenta

zagranicznego. Faktury załączone do pozwu, a wyrażone w walucie obcej określały należność dostawcy (eksportera) w walucie polskiej. Dlatego bezzasadne okazało się roszczenie powoda o zapłatę różnicy kursowej w sytuacji, gdy należność wynikała z faktury przeliczeniowej na złote polskie.

Apelacja powoda została oddalona wyrokiem Sąd Apelacyjny z dnia 29 czerwca 2012 r., który uznał, że istota sporu sprowadza się do tego, czy powodowi służy oprócz umówionego wynagrodzenia także roszczenie z tytułu różnic kursowych, oraz że spór ten dotyczy odmiennego pojmowania przez strony pojęcia różnic kursowych. Sąd Okręgowy, podzielając stanowisko pozwanego przyjął, że jest nią różnica między kursem dolara z daty wystawienia faktury handlowej i daty wystawienia faktury eksportowej. Strona powodowa natomiast jako różnicę kursową traktuje różnicę kursu dolara między wystawieniem faktury eksportowej FE a datą wypłaty należności w złotych polskich.

Sąd Apelacyjny zauważył, że co prawda zebrany w sprawie materiał dowodowy jest obszerny, podobnie jak wywody zaprezentowane w apelacji, to jego zdaniem nie cały materiał ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu, który sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, co dzieje się z należnością powoda po wystawieniu przez pozwanego faktury FE. Pozwany wystawiał fakturę handlową kontrahentowi libijskiemu, ten przekazywał na konto pozwanego należność w dewizach, a następnie pozwany wstawiał fakturę eksportową. Niespornym jest, że wszelkie należności od pozwanego powód otrzymywał w złotych, zaś spór dotyczy jedynie określenia kursu przeliczeniowego. Wystawiając fakturę eksportową pozwany nie mógł przyjąć kursu innego niż z dnia jej wystawienia i nie wolno mu było czynić założeń, że kurs ten wkrótce będzie wyższy lub niższy. Pozwany ani powód nie mieli wpływu na zmianę kursu dolara, a to oznacza, że ryzyko takiej zmiany dotyczyło w równym stopniu obu stron. Jeśli kurs dolara rósł, to tracił powód, jeśli kurs spadał powód zyskiwał, a wtedy przy jego koncepcji musiałyby zwrócić nadpłatę pozwanemu.

W ocenie Sądu drugiej instancji w celu wykazania zasadność swego roszczenia, tj. wynagrodzenia obliczonego po korzystniejszym kursie a nie „dopłatę” do faktycznie wypłaconej kwoty, powód musiałby udowodnić, że strony umownie

ustaliły rozliczenia różnic kursowych między datą wpływu dewiz do pozwanego i wystawieniem faktury FE a wypłatą w złotych. Powód żadnego dowodu na powyższą okoliczność nie przeprowadził i ma on rację podnosząc, że porozumienie z dnia 5 sierpnia 1993 r. nie dotyczyło różnic kursowych, podobnie jak nie dotyczyła ich żadna z zawartych między stronami umów i porozumień. Nie budzi natomiast wątpliwości postanowienie § 3 pkt 1 umowy z dnia 14 listopada 1981 r. o przeliczaniu ceny sprzedaży usług na rzecz zleceniodawcy (tj. kontrahenta libijskiego) na złote obiegowe według obowiązujących przeliczników w dniu wystawiania faktury FE. Żądanie zatem zapłaty według kursu innego, niż z dnia wystawienia faktury FE jest nieuzasadnione. Powodowi przysługiwałyby jedynie odsetki za zwłokę, gdyby zapłata w złotych była rażąco spóźniona w stosunku do daty wystawienia faktury FE, bądź roszczenie odszkodowawcze, ale oparte na innej podstawie niż sama zamiana kursu dolara.

Na skutek skargi kasacyjnej powoda, Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 9 marca 2012 r. uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu wskazał, że Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił w motywach podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Nie odniósł się do ustaleń dokonanych w postępowaniu przed Sądem Okręgowym ani nie poczynił własnych. Pomimo zarzutów sformułowanych przez powoda w apelacji nie odniósł się w ogóle do opinii biegłych, ani nie wyjaśnił spornego pomiędzy stronami faktu, który ma zasadnicze znaczenie dla oceny roszczeń powoda, a mianowicie kiedy pozwany otrzymał zapłatę w dewizach od zagranicznego kontrahenta. Przedstawił własny pogląd na wpływ tzw. różnic kursowych na rozliczenia stron bez jakiegokolwiek odniesienia do zasad rządzących umową komisu, która ma zastosowanie do stosunku prawnego pomiędzy powodem a pozwanym przedsiębiorcą handlu zagranicznego. Pomimo wcześniejszego stanowiska Sądu Apelacyjnego, który już orzekał w sprawie, że „porozumienie stron z dnia 5 sierpnia 1993 r. nie może stanowić ustalenia zasad ostatecznego rozliczenia kontraktu GT-11”, przyjął, iż skoro w porozumieniu tym i umowie z dnia 14 lutego 1981 r. brak było postanowienia o tym, że powodowi należy się kwota powstała z różnicy pomiędzy kursem dewiz z dnia wystawienia faktury zagranicznemu kontrahentowi, a kursem z dnia wypłaty ich równowartości w złotych, to brak podstaw do uwzględnienia

powództwa. W ten sposób dopuścił się naruszenia art. 386 § 6 k.p.c., zgodnie z którym ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wiążą zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Naruszenie tego przepisu miało niewątpliwie wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, gdyż uwzględnienie oceny prawnej i wskazań orzekającego wcześniej Sądu drugiej instancji oraz rozważenie wpływu regulacji umowy komisu na stosunki pomiędzy stronami, a także poczynienie ustaleń kiedy pozwany otrzymał zapłatę od zagranicznego kontrahenta, dawało podstawę do zweryfikowania stanowiska Sądu Apelacyjnego prezentowanego w zaskarżonym wyroku.

Za uzasadniony Sąd Najwyższy uznał także zarzut naruszenia art. 766 k.c. Układ stosunków pomiędzy powodem, pozwanym i zagranicznym kontrahentem przypomina relacje przy umowie komisu. Powód, w okresie realizacji kontraktu, ze względu na obowiązujący monopol handlu zagranicznego przysługujący państwu, mógł świadczyć na rzecz zagranicznego kontrahenta tylko za pośrednictwem przedsiębiorstwa handlu zagranicznego. Taki status posiadał pozwany. Na podstawie umowy z krajowym sprzedawcą towarów lub usług przedsiębiorstwo handlu zagranicznego zawierało umowę z zagranicznym kontrahentem w imieniu własnym, lecz na rzecz krajowego przedsiębiorcy. Stosunek prawny pomiędzy krajowym przedsiębiorcą, a przedsiębiorstwem handlu zagranicznego podpadał wprost pod przepisy o umowie komisu z k.c. lub gdy przedmiotem umowy było świadczenie usług, przepisy te należało do tego stosunku stosować odpowiednio. Z tych względów do stosunków pomiędzy powodem i pozwanym znajduje zastosowanie art. 766 k.c. z którego wynika, że komisant powinien wydać komitentowi wszystko, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał. Niezależnie więc od tego, czy strony w łączącej umowie wprost uregulowały problem tzw. różnic kursowych, stosunek prawny powstały na podstawie takiej umowy, w związku z art. 56 k.c., należy ocenić z uwzględnieniem art. 766 k.c. Jeżeli pozwany otrzymał zapłatę w dewizach, a powodowi miał przekazać równowartość w złotych, to mając na uwadze zasadę wyrażoną w art. 766 k.c., powinien to zrobić niezwłocznie po otrzymaniu zapłaty od zagranicznego kontrahenta, po kursie obowiązującym w tym dniu. Natomiast, gdy pozwany

zatrzymał dewizy na swoim rachunku i przekazywał ich równowartość w innym dniu, to mając na uwadze, że powinien wydać powodowi wszystko, co przy wykonaniu zlecenia uzyskał, miał obowiązek przekazać ich równowartość w złotych po kursie jaki miały one w tym dniu. Z istoty regulacji zawartej w art. 766 k.c. wynika bowiem jednoznacznie, że komisant, czyli w tej sprawie pozwany ma przekazać komitentowi (powodowi), wszystko co uzyskał. Jeżeli ma wydać równowartość w złotych ceny uzyskanej od zagranicznego kontrahenta w dewizach, to oznacza to, że ustalenie tej równowartości ma nastąpić na dzień wydania. Rozwiązanie, które przyjął Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku, czyli że obowiązuje kurs walut z dnia wystawienia faktury na komitenta, nie tylko nie ma wyrażonej podstawy prawnej, ale prowadziłby do sytuacji sprzecznych z regułą, którą wyraża art. 766 k.c. W zależności od tego, czy kurs waluty do złotówki byłby wyższy w dniu przekazania od dnia wystawienia faktury lub odwrotnie, komisant działałby sprzecznie z art. 766 k.c. W pierwszym przypadku nie przekazywałby komitentowi wszystkiego co uzyskał, a w drugim przekazywałby nawet więcej niż uzyskał przy wykonaniu zlecenia. Takiego obowiązku nie nakłada zaś na niego żaden przepis ani nie wynikał on z umowy stron.

Za niezasadny natomiast Sąd Najwyższy uznał zarzut naruszenia art. 767 k.c., bowiem w sprawie nie chodzi o to, że pozwany zawarł umowę na warunkach korzystniejszych, od tych które wynikały ze zlecenia, lecz co najwyżej jego zachowanie mogło prowadzić do naruszenia art. 771 k.c. Jeżeli bowiem bez zgody powoda odroczył zagranicznemu kontrahentowi termin płatności, to działał na własne ryzyko. Jeżeli z tego powodu w wyniku zmian kursowych powód straciłby, to przysługiwałoby mu roszczenie o wyrównanie tej straty.

Wyrokiem z dnia 20 września 2012 r. Sąd Apelacyjny uchylił wyrok Sądu Okręgowego z dnia 29 czerwca 2010 r. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Sąd drugiej instancji uznał, iż Sąd pierwszej instancji naruszył art. 386 § 6 k.p.c. przez przyjęcie stanowiska sprzecznego z oceną prawną wyrażoną przez Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 8 lutego 2005 r. Ponadto zachodzi konieczność wyjaśnienia, kiedy pozwany otrzymał zapłatę w dewizach od zagranicznego kontrahenta. Jest niewątpliwym, że zapłata przez pozwanego na rzecz powoda nastąpiła w innym dniu, niż otrzymanie przez pozwanego zapłaty w walucie od

kontrahenta libijskiego, a zatem pozwany powinien zapłacić powodowi kwotę stanowiącą równowartości pieniędzy otrzymanych od kontrahenta libijskiego według kursu tej waluty z dnia zapłaty.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy znowu oddalił powództwo. W uzasadnieniu ustalił, że zgodnie z § 3 pkt 3.3 umowy z dnia 8 lipca 1981 r., podstawowym dokumentem rozliczeniowym pomiędzy stronami (powodem - komitentem i pozwanym - komisantem) była faktura FE, sporządzona na podstawie faktury wystawionej przez komisanta na zleceniodawcę (kontrahenta libijskiego) w oparciu o zatwierdzone przez niego raporty wykonanych prac. Należność dla komitenta wynikająca z faktury FE, rubryka 34, miała zostać przekazana przez komisanta na konto komitenta, w ciągu 7 dni od otrzymania zawiadomienia o wpływie należności od kontrahenta zagranicznego. Strony nie uzgodniły sposobu rozliczenia różnic kursowych powstałych w wyniku rozliczeń dokonywanych pomiędzy pozwanym a kontrahentem libijskim. Rozliczenia były przeprowadzane w ten sposób, że pozwany wystawiał na rzecz kontrahenta libijskiego faktury handlowe w dinarach libijskich i w oparciu o te faktury pozwany wystawiał faktury eksportowe FE, które były podstawą rozliczeń pomiędzy powodem i pozwanym. Należność powoda na tych faktura była podawana w złotych. Po wystawieniu faktur na rzecz kontrahenta libijskiego, dokonywał on zapłaty należności w 40% w dinarach libijskich, zaś w 60% w dolarach amerykańskich. Kwoty wypłacane w miejscowej walucie były przeznaczone na pokrycie kosztów kontraktu ponoszonych w miejscu jego realizacji. Wpłaty w USD przez kontrahenta libijskiego były dokonywane do banku w Polsce, który z kolei dokonywał wypłaty na rzecz pozwanego, po przeliczeniu na złotówki - „odkupywał” od pozwanego dolary wpłacone przez kontrahenta libijskiego. Pozwany nie otrzymywał nigdy wpłat w dolarach, z uwagi na obowiązujące przepisy.

Do roku 1984 rozliczenia pomiędzy pozwanym a kontrahentem libijskim odbywały się za pośrednictwem Banku (...) S.A. w W., który po otrzymaniu wpłaty od kontrahenta libijskiego dokonywał przeliczenia wpłaty (dokonanej w dolarach amerykańskich) na złotówki i tak wyliczoną kwotę przekazywał pozwanemu. Od 1984 r. powyższe rozliczenia były dokonywane za pośrednictwem NBP, który przejął rozliczenia z centralami handlu zagranicznego z tytułu eksportu towarów i

usług do Libii w wyniku porozumienia z centralnym bankiem Libii. Wskutek tych rozliczeń pozwany otrzymał zapłatę z NBP w dniach: 8 lipca 1991 r. (część transferowalna wystawionych przez niego faktur handlowych 13, 14 i 15, które odpowiadały fakturom FE nr 12, 14 i 15); 17 kwietnia 1992 r. (50% części transferowalnej faktur handlowych nr 16-18 i 20); 23 kwietnia 1993 r. (kolejne 50% części transferowalnej faktur handlowych oraz część transferowalną faktury handlowej nr 21).

Z uwagi na to, że zapłata należności wynikających z faktur dokonywana za pośrednictwem NBP następowała w innym czasie niż data wystawienia faktury, inny był w tych datach kurs dolara amerykańskiego i w ten sposób powstawały różnice kursowe. Środki pieniężne na zapłatę centralom handlu zagranicznego, w tym pozwanemu, były przekazywane bezpośrednio z budżetu państwa.

W 1991 r. pozwany wypowiedział powodowi realizowany kontrakt, po czym w dniu 17 lipca 1992 r. strony zawarły porozumienie, określone jako „Protokół uzgodnień”, dotyczące m.in. rozliczeń z tytułu różnic kursowych powstałych w wyniku dokonanej zapłaty na rzecz pozwanego przez NBP. Zawarcie tego porozumienia było związane z otrzymaniem przez pozwanego części należności z tytułu faktur wystawionych w związku z realizacją kontraktu w Libii. Powód otrzymał kwotę wskazaną w tym porozumieniu. Rozliczenia związane z wpływem dalszych należności na rzecz pozwanego miały być przedmiotem odrębnego porozumienia. Kolejne rozliczenie z tytułu kontraktu GT - 11 zostało dokonane w marcu 1997 r.; pozwany zapłacił wówczas powodowi kwotę 80 236, 28 zł w tym kwotę nieco ponad 37 000 zł tytułem rozliczenia kontraktu GT - 11. W międzyczasie strony dokonywały rozliczeń należności wynikających z innych wspólnie realizowanych kontraktów.

W dniu 5 sierpnia 1993 r. strony zawarły porozumienie, którego przedmiotem było skompensowanie wzajemnych roszczeń z tytułu korzystania z Bazy H. i podzielenie poniesionych kosztów odpraw celnych i kosztów likwidacji odpraw warunkowych w proporcji: 70% powód, 30% pozwany. Ustalono, że z chwilą dokonania przez pozwanego przelewu kwoty 1 676 374 700 starych zł na rzecz powoda, ten odstąpi od jakichkolwiek roszczeń wobec pozwanego z tytułu wspólnie

realizowanych kontraktów w Iraku i Libii za wyjątkiem należności ujętych w załączniku do porozumienia, tj. kwoty 502 204 073 starych zł. W imieniu powoda, będącego wówczas przedsiębiorstwem państwowym, porozumienie zostało podpisane przez L. F. i W. W., która nie miała pisemnego pełnomocnictwa. Należność z tytułu kontraktu GT - 11, według załącznika do tego porozumienia wyniosła 249 156 711 starych zł. Dnia 6 sierpnia 1993 r. pozwany przełał na konto powoda kwotę 1 676 374 700 starych zł, a w dniu 11 marca 1997 r. całe saldo swoich zobowiązań ujętych w załączniku do tego porozumienia. Powód jednak domagał się od pozwanego dodatkowo zapłaty kwot z tytułu różnic kursowych powstałych między dniem wystawienia faktur a dniem zapłaty i pismem z dnia 24 maja 1999 r. wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 2 101 783,69 zł, wskazując, że chodzi o faktury FE z okresu od 31 grudnia 1988 r. do 10 grudnia 1990 r., ale pozwany odmówił zapłaty.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne, podnosząc iż skoro pozwany nie otrzymywał zapłaty w dolarach amerykańskich, to nie może być zobowiązany do zwrotu powodowi „korzyści” związanych z ich „przetrzymanywaniem” i przeliczeniem według korzystniejszego dla siebie kursu. Niezależnie od tego podzielił podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia, bowiem ostatnia transza należności pozwanego z tytułu wystawionych przez niego faktur handlowych na rzecz libijskiego kontrahenta została dokonana przez NBP w kwietniu 1993 r. i wówczas stało się wymagalne roszczenie powoda o wydanie wszystkiego co w związku z wykonaniem umowy uzyskał pozwany. Nawet gdyby uznać, że zapłata należności na rzecz powoda dokonana w marcu 1997 r. nastąpiła z opóźnieniem, to i tak powództwo nie mogło zostać uwzględnione, gdyż tego rodzaju opóźnienie rodziłoby po stronie powoda prawo do domagania się jedynie odsetek. Ponadto, Sąd pierwszej instancji powołał się na wiążące go stanowisko Sądu drugiej instancji w kwestii oceny skutków porozumienia z dnia 5 sierpnia 1993 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda w zakresie, w jakim oddalone zostało powództwo co do kwoty 997 638,30 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 marca 1997 r., a w pozostałym zakresie uchylił wyrok Sądu Okręgowego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Sąd drugiej instancji

podzielił częściowo zarzut przedawnienia roszczeń, tj. w zakresie różnic kursowych odnoszących się do faktur FE nr 12, 14 i 15, a w tym zakresie pozew dotyczy zapłaty kwoty 997 638,30 zł. Dalej stwierdził, że wprawdzie zarzut przedawnienia zasługiwałby na uwzględnienie także w zakresie różnic kursowych od 50% części transferowej faktur FE nr 16-20, ale na podstawie dotychczas zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz sposobu sprecyzowania przez powoda jego roszczenia nie można ustalić, czy kwota dochodzonych pozwem różnic kursowych od tych faktur dotyczy tej części, o której mowa w protokole uzgodnień z dnia 17 lipca 1992 r., czy też dochodzi różnic kursowych należnych od drugiej połowy części transferowej wynikającej z tych faktur. Jednak w ocenie Sądu drugiej instancji materiał dowodowy raczej wskazuje, że roszczenie objęte pozwem nie dotyczy kwot z faktur FE nr 16-20 w zakresie objętym porozumieniem z dnia 17 lipca 1992 r., ponieważ kwoty, o których mowa w tym porozumieniu, wraz z naliczonymi różnicami kursowymi, zostały uiszczone na rzecz powoda w dniu 22 lipca 1992 r. Sąd Apelacyjny zakwestionował stanowisko Sądu Okręgowego, że roszczenie powoda nie zasługuje na uwzględnienie, a w związku z tym niesłusznie zaniechał ustalenia, kiedy poszczególne faktury eksportowe, do których odnosi się żądanie pozwu, zostały zapłacone, bowiem daty te mają decydujące znaczenie dla ustalenia daty końcowej naliczania różnic kursowych. Sąd Okręgowy pominął też w swoich rozważaniach przeprowadzony w sprawie dowód z opinii biegłej sądowej J. O. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na braki tej opinii, które nie mogą być przez biegłą uzupełnione, gdyż nie wykonuje ona już obowiązków biegłego sądowego. W ocenie Sądu drugiej instancji nieprawidłowość stanowiska Sądu pierwszej instancji, co do braku istnienia roszczenia (w zakresie nieprzedawnionym) spowodowała w tym zakresie nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c.

W zażaleniu pozwany zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w części kasatoryjnej i domagał się jego uchylenia. Zarzucił naruszenie prawa procesowego tj.: art. 386 § 4 k.p.c. przez błędne uznanie, że dopuszczalne jest uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji w sytuacji, gdy rozstrzygnięcie o tym, jaka część roszczenia powoda jest przedawniona, wymaga zażądania od powoda sprecyzowania jego żądania, pomimo, że Sąd drugiej instancji może samodzielnie

uczynić to na etapie postępowania apelacyjnego; art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 398²⁰ k.p.c., art. 766 k.c. przez błędne uznanie, iż Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy, w wyniku nieuwzględnienia określonej wykładni art. 766 k.c., pomimo że Sąd Okręgowy zbadał materialno-prawną podstawę żądania pozwu przy uwzględnieniu wykładni tego przepisu dokonanej przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 marca 2012 r.; art. 233 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. poprzez całkowicie błędne przyjęcie, że faktury eksportowe (FE) opiewały wyłącznie na część transferową i w konsekwencji błędną ocenę oświadczeń pozwanego co do zapłaty na jego rzecz poszczególnych należności wynikających z faktur handlowych oraz uznanie, że pozwany składając te oświadczenia postępował nielojalnie wobec powoda; art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 5 k.c. oraz art. 118 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że zarzut przedawnienia co do części roszczeń powoda nie zasługuje na uwzględnienie, co w konsekwencji doprowadziło Sąd Apelacyjny do wniosku, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy lub że wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zasadniczymi przyczynami częściowego kasatoryjnego wyroku Sądu Apelacyjnego był po pierwsze, błąd Sądu Okręgowego w kwestii oceny zarzutu przedawnienia, która to ocena, według Sądu Apelacyjnego, wymaga sprecyzowania pozwu (wniesionego w marcu 2000 r.), a po drugie, w razie gdyby po sprecyzowaniu pozwu, zarzut przedawnienia okazał się niezasadny, koniecznym stanie się poczynienie ustaleń faktycznych co do dat, w których pozwany dokonał wpłat na rzecz powoda z tytułu kontraktu GT - 11. Te przyczyny Sąd drugiej instancji identyfikuje z nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c.

W postępowaniu wywołanym zażaleniem strony, skierowanym na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. przeciwko uchyleniu przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, ocenie podlega jedynie prawidłowość zakwalifikowania przez sąd odwoławczy określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej powołanej przez ten sąd podstawie orzeczenia kasatoryjnego. Ocena ta nie obejmuje natomiast zarówno

merytorycznego stanowiska prawnego sądu drugiej instancji, jak i prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, które nie odnoszą się do kwalifikacji powstałej sytuacji procesowej w kontekście przesłanek z art. 386 § 4 k.p.c. Oznacza to, że Sąd Najwyższy sprawdza jedynie, czy rzeczywiście doszło do nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy, albo czy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2013 r., II CZ 79/13, niepubl., z dnia 24 stycznia 2014 r., V CZ 87/13, niepubl., z dnia 22 lipca 2015 r. I UZ 6/15, niepubl.). Wszelkie inne wady, dotyczące naruszeń prawa materialnego, czy też procesowego (poza nieważnością postępowania - art. 386 § 2 k.p.c.), nie uzasadniają uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Wszystkie tego rodzaju braki, jak wspomniano wyżej, powinny być w systemie apelacji pełnej załatwiane bezpośrednio w postępowaniu apelacyjnym (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 19 grudnia 2012 r., II CZ 141/12, niepubl.; z dnia 2 października 2014 r., IV CZ 68/14, niepubl.).

Pojęcie nierozpoznania istoty sprawy interpretowane jest jako wadliwość rozstrzygnięcia, polegająca na wydaniu przez sąd pierwszej instancji orzeczenia, które nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, bądź na zaniechaniu zbadania przez ten Sąd materialnej podstawy żądania albo oceny merytorycznych zarzutów strony przy bezpodstawnym przyjęciu, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999 nr 1, poz. 22; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003 nr 3, poz. 36 oraz z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP 2009, nr 1-2, poz. 2).

Nierozpoznanie istoty sprawy ma miejsce także w razie dokonania przez sąd pierwszej instancji oceny prawnej żądania bez ustalenia podstawy faktycznej, co wymagałoby czynienia kluczowych ustaleń po raz pierwszy w instancji odwoławczej; respektowanie uprawnień stron wynikających z zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego uzasadnia w takich wypadkach uchylenie orzeczenia (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2012 r., I CZ 168/12, OSNC 2013, nr 5, poz. 68, z dnia 23 września 2016 r., II CZ

73/16, niepubl., z dnia 8 marca 2017 r., IV CZ 126/16 niepubl. i z dnia 8 marca 2017 r., IV CZ 130/16, niepubl.).

Uchylenie wyroku z powodu nierozpoznania istoty sprawy będzie zatem uzasadnione między innymi wtedy, gdy sąd pierwszej instancji nie zbada podstaw pozwu, nie przeprowadzi w tym zakresie postępowania dowodowego i nie dokona oceny materialno-prawnych przesłanek żądania w ustalonym stanie faktycznym. Nieuprawniona jest jednak teza, iż o nierozpoznaniu istoty sprawy, świadczy potrzeba poczynienia nowych ustaleń, co do okoliczności faktycznych sprawy, choćby decydujących z punktu widzenia kierunku jej rozstrzygnięcia. (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CZ 113/16, niepubl., z dnia 20 stycznia 2015 r., V CZ 91/14 niepubl. oraz z dnia 5 marca 2015 r., V CZ 126/14, niepubl.). Odmienne ocena prawna, nawet jeśli łączy się z potrzebą poczynienia uzupełniających ustaleń w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, nie upoważnia do przypisania sądowi pierwszej instancji nierozpoznania istoty sprawy, a dowodzi jedynie, że istota sprawy została rozpoznana nieprawidłowo. W takim zaś przypadku, sąd drugiej instancji orzekając na podstawie art. 382 k.p.c. zobowiązany jest naprawić dostrzeżone wadliwości i należycie zastosować prawo materialne.

Jakkolwiek nie wszystkie zarzuty skarżącego zasługują na uwzględnienie, w szczególności te, które dotyczą dokonanej przez Sąd Apelacyjny merytorycznej oceny (chodzi o zarzuty oparte na naruszeniu art. 233 k.p.c., art. 5 k.c. i art. 118 k.c.), to jednak w swych ostatecznych konsekwencjach zażalenie musiało doprowadzić do uchylenia wyroku w zaskarżonej części. Słuszny bowiem okazał się zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. przez nietrafnie uznanie przez Sąd odwoławczy, iż Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy.

Sąd Apelacyjny nieprawidłowo zakwalifikował pierwszą przyczynę zaskarżonego wyroku (w jego części kasatoryjnej), dotyczącą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w przedmiocie zarzutu przedawnienia, jako podpadającą pod nierozpoznanie istoty sprawy. Otóż z uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji wynika, że zarzut przedawnienia roszczenia badał w odniesieniu do całego roszczenia. W związku z czym, jeśli Sąd Okręgowy ocenił go nieprawidłowo, to Sąd

Apelacyjny w ramach kognicji sądu odwoławczego powinien był dokonać jego analizy, według przyjętej koncepcji i dopiero stanowcze przesądzenie, iż roszczenie w spornym zakresie jest nieprzedawnione uzasadniałaby formalnie przejście do rozważenia drugiej przyczyny kasatoryjnego wyroku. Sąd drugiej instancji nie wyjaśnił, że sposób opisanego w pozwie i załącznikach (k. 5 i n.) źródła roszczenia oraz jego wysokości uniemożliwia mu zidentyfikowania zakresu żądania, pod kątem zarzutu przedawnienia, tzn. czy powód w zakresie faktur 16-20 dochodzi różnic kursowych od kwoty, o której mowa w protokole uzgodnień z dnia 17 lipca 1992 r., czy też od drugiej części należności z tych faktur. Sąd Apelacyjny w ogóle nie odniósł się do wyliczenia dochodzonej kwoty, w odniesieniu do tych faktur (16-20), a przedstawionego w załączniku do pozwu. Nadto, skoro bez sprecyzowania pozwu nie wiadomo, w jakim zakresie zarzut przedawnienia nie jest zasadny, to nie było procesowych przeszkód, by przed wydaniem rozstrzygnięcia w sprawie Sąd drugiej instancji zażądał od powoda sprecyzowania oraz wyjaśnień i zależnie od ich wyniku dokonał oceny zarzutu przedawnienia, tym bardziej że na stronach 29-30 uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd drugiej instancji wypowiedział się już częściowo w kwestii tego, co - w świetle dotychczas zgromadzonego materiału dowodowego - obejmuje żądanie pozwu w zakresie faktur 16-20. Niezależnie od tego, Sąd Apelacyjny nie wskazuje, by po ewentualnym sprecyzowaniu pozwu, we wskazanym kierunku zachodziła w kwestii zarzutu przedawnienia konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Nawiązując do treści art. 386 § 4 k.p.c., kasatoryjne orzeczenie nie może zapaść w sytuacji, gdy zachodzi potrzeba przeprowadzenia jedynie uzupełniającego postępowania dowodowego. Dotyczyć to może także przeprowadzenia postępowania dowodowego na potrzeby oceny zarzutu przedawnienia, gdyż od tego zależy rodzaj merytorycznego rozstrzygnięcia zgłoszonych roszczeń (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2016 r., II CZ 73/16, niepubl.). Co do zasady oddalenie powództwa w postępowaniu pierwszo-instancyjnym w związku z uznaniem skuteczności zarzutu przedawnienia roszczenia, w sytuacji, gdy sąd drugiej instancji nie podziela takiej oceny, powoduje, że sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy w znaczeniu określonym w art. 386 § 4 k.p.c. Natomiast w przypadku, gdy sąd

drugiej instancji wskazuje na przedwczesność uznania przez sąd pierwszej instancji dochodzonych roszczeń za przedawnione, o tym, czy doszło w ten sposób do nierozpoznania istoty sprawy decyduje okoliczność, czy zachodzi w kwestii oceny zarzutu przedawnienia konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2016 r., III CZ 52/16, niepubl.).

Sąd Apelacyjny polecił również Sądowi Okręgowemu, by przy ponownym rozpoznaniu sprawy zażądał od pozwanego sprecyzowania, jakim tytułem została dokonana wpłata w dniu 11 marca 1997 r., ale nie wyjaśnił dlaczego nie jest możliwe ustalenie tej okoliczności na podstawie oświadczenia pozwanego zawartego już w odpowiedzi na pozew (k. 107 i n.). Nie ma też przeszkód procesowych, aby to Sąd odwoławczy podjął określone czynności procesowe w celu wyjaśnienia tej kwestii w ramach postępowania apelacyjnego.

Odnosząc się do drugiej wyeksponowanej przez Sąd Apelacyjny przyczyny kasatoryjnego orzeczenia, należy stwierdzić, że jej ocena aktualizowałaby się jedynie na wypadek, gdyby zarzut przedawnienia roszczenia w zakresie związanym z fakturami nr (...) okazał się w jakiejś części niezasadny. Według Sądu drugiej instancji, Sąd pierwszej instancji powinien dokonać ustaleń co do dat dokonania przez pozwanego zapłaty za poszczególne faktury eksportowe, a następnie zasięgnąć wiadomości specjalnych celem ustalenia wysokości ewentualnych różnic kursowych za okres uprzednio prawidłowo ustalony przez Sąd Okręgowy. W przytoczonych przez Sąd odwoławczy - w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku - ustaleniach faktycznych Sądu pierwszej instancji są zawarte dane dotyczące wpłat dokonywanych przez pozwanego na rzecz powoda, z tytułu realizacji kontraktu GT - 11. Zatem, jeżeli podstawa faktyczna rozstrzygnięcia w tym zakresie Sądu Okręgowego wymagała uzupełnienia, to Sąd drugiej instancji był do tego uprawniony i zarazem zobowiązany. Z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku w żaden sposób nie wynika, by zachodziła potrzeba przeprowadzenia w tym przedmiocie postępowania dowodowego w całości.

W obowiązującym modelu apelacji pełnej rola sądu drugiej instancji nie ogranicza się jedynie do samego aktu kontroli zaskarżonego rozstrzygnięcia, ale

obejmuje także powinność merytorycznego rozpoznania sprawy. Celem postępowania apelacyjnego jest bowiem ponowne i wszechstronne merytoryczne rozpoznanie sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2017 r., IV CZ 10/17, niepubl.). Merytoryczne rozpoznanie sprawy przez sąd drugiej instancji odbywa się przy zastosowaniu właściwych przepisów postępowania, tj. przepisów regulujących postępowanie apelacyjne, a gdy brak takich przepisów, przy zastosowaniu unormowań dotyczących postępowania przed sądem pierwszej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.). Zgodnie z art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z tak ukształtowanego zakresu kompetencji sądu drugiej instancji oraz treści art. 386 § 2 i 4 k.p.c. wynika, że postępowanie to - co do zasady - powinno zakończyć się wydaniem orzeczenia kończącego postępowanie.

Zakres kognicji sądu drugiej instancji rozpoznającego sprawę na skutek apelacji, określony został w art. 378 k.p.c. Wykładnia jego treści dokonana została w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Sąd Najwyższy wskazał na obowiązujący system apelacji pełnej, którego założenie opiera się na tym, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli w sposób w zasadzie nieograniczony i jeszcze raz badając sprawę rozstrzygniętą przez sąd pierwszej instancji. Tym samym, postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter rozpoznawczy (merytoryczny), a z punktu widzenia metodologicznego stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji. Konsekwencją rozpoznawczego charakteru apelacji jest zredukowana do minimum funkcja kasacyjna sądu drugiej instancji.

Okoliczność, że według Sądu Apelacyjnego dokonana przez Sąd Okręgowy ocena roszczenia jest niepełna, sama w sobie, nie uzasadnia kwalifikacji zaistniałej sytuacji procesowej jako nierozpoznanie istoty sprawy, lecz obliguje Sąd drugiej instancji do ewentualnego uzupełnienia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia oraz dokonania własnej, prawidłowej oceny prawnej.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. w zw. z art. 394¹ § 3 k.p.c., a orzeczenie o kosztach postępowania zażaleniowego

pozostawił, zgodnie z art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. i art. 394¹ § 3 k.p.c., sądowi, który wyda orzeczenie kończące postępowanie w sprawie.

ke